

Wanda Wyhowska de Andreis

"Alcuni elementi sociali e nazionalisti dell'opera letteraria di Stefano Żeromski", Nelly Nucci, Roma 1932 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 29/1/4, 547-553

1932

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nelly Nucci: *Alcuni elementi sociali e nazionalisti dell'opera letteraria di Stefano Żeromski.* Roma 1932.

Twórczość Żeromskiego zrobiła niemałe zamieszanie w zapleśniałej sadzawce obojętności i bez troski społeczeństwa polskiego. Ruszyła się zastała woda a fale rozeszły się szerokimi kręgami po całej sferze intelektualistów, inteligencji i półinteligencji.

Żaden chyba artysta — prócz Słowackiego — nie miał tylu co Żeromski fanatycznych wielbicieli i nieubłaganych wrogów.

Na ideologję tego autora, która wywołała tyle różnych opinij, złożyło się niezwykle bogactwo i skomplikowanie sprzecznych nawet pierwiastków: silny nacjonalizm obok pewnego pacyfizmu i pierwiastków ogólnoludzkich; tradycjonalizm i sympatja dla konserwatyzmu obok pełnego zrozumienia krzywd „klas upośledzonych“ i wiary w możliwości ludu; indywidualizm obok wybitnego nastawienia społecznego; naturalistyczna obserwacja życia obok jego idealistycznego rozumienia; wreszcie pozorny pesymizm w stosunku do wielu zjawisk społecznych, w przeciwstawieniu do optymizmu i wiary w moc apostołstwa idej, które nie giną, mimo śmierci Siłaczek i Nienaskich.

Strona artystyczna dzieł Żeromskiego podbiła, prawie bez oporu, umysły czytelników. Nieliczne głosy, które protestowały przeciw brutalnemu realizmowi niektórych momentów, są naogół mało ważne i nie wnoszą do walki Żeromskiego żadnych nowych i ciekawych wartości estetycznych.

Natomiast ideologia autora stała się osią ciekawych dyskusyj: problemy etyczne, dziś jeszcze nie ujęte w żadnym poważnym dziele (parę tylko problemów poruszył Matuszewski w swoich studjach bardzo krótko ale głęboko), oraz zagadnienia społeczne i polityczne, poruszane w licznych artykułach zostały zbadane z wielką sumiennością i ujęte bystro i rzeczowo przez p. Nelly Nucci, w studjum „Alcuni elementi sociali e nazionalisti dell'opera letteraria di Stefano Żeromski“. Praca Nucci dzieli się na dwie zasadnicze części: cz. I zawiera problemy społeczne, cz. II narodowe i w związku z niemi stosunek Żeromskiego do komunizmu, różnie interpretowany przez krytyków „Przedwiośnia“.

Elementy cz. I są ciekawsze i trudniejsze do ujęcia; rozmaitość i sprzeczność różnych teoryj, głoszonych przez bohaterów powieści, teoryj, które w praktyce wydają niespodziewane skutki, z trudem pozwalają wypośrodkować linję orjentacyjną samego autora, który zdaje sobie sprawę z utopijności wielu znakomitych planów, ale, nie tracąc nadziei w jakieś lepsze dla kraju momenty, wskazuje możliwości realizacji owych planów, które podobne są do marzeń.

Ujęcie zagadnień narodowych mogło stanowić poważną trudność dla cudzoziemca. Stosunki pod zaborem rosyjskim, typy buntownicze i ugodowe w stosunku do wrogiego rządu, kresowa wieś polska i klęska wydziedziczenia polskiego ziemiaństwa przez rewolucję rosyjską, „kwestja żydowska“, nastrój młodego pokolenia,

odmiennego w swym patriotyzmie od generacji starszej, oto pierwiastki, wymagające nietylko szczegółowych badań, ale i wczucia się serdecznego w życie polskiego narodu, które Nucci osiągnęła najzupełniej.

Problemy społeczne rozpatruje Nucci, ujmując typy postaci Żeromskiego w trzy zasadnicze grupy: typy aktywne w stosunku do społeczeństwa, typy pasywne, wreszcie wyrzutki społeczeństwa.

Na czele szeregu typów aktywnych, działaczy bezdomnych, którzy dla idei poświęcają szczęście osobiste i ognisko rodzinne, stoi Judym, bohater najbardziej typowy. Nucci omawia szeroko stanowisko jego i jemu podobnych w społeczeństwie. Czy nie trzeba by jednak dodać, że jest to typ jeden z najbardziej niepokojących, że i w nim leży ziarno tego wieczystego rozdwojenia, które budzi w Żeromskim tyle pytań dręczących. Między prawem do szczęścia, które Żeromski przyznaje ludziom, a ich powołaniem i instynktem społecznym rodzi się zrozumiała kolizja: u Judyma sprawa komplikuje się znacznie, gdy ten, który chce uszczęśliwiać i podnosić ludzi, depce po szczęściu nietylko ukochanej kobiety, ale pełnowartościowego człowieka. Czy nie zniszczy jej możliwości i zdolności do pracy, czy nie złamie jej istnienia? Wpoprzek drogi życia tego gorzkiego optymisty kładzie się „rozdarta sosna“, za którą przecie musi wziąć odpowiedzialność na siebie.

Przedstawiając życie i dzieło Nienaskiego uwydatnia Nucci słusznie jego walkę z Szatanem, tę walkę z Szatanem, która właściwie jest rdzeniem wszystkich dzieł Żeromskiego. I tu, jak w wielu innych ustępach tej książki nasuwa się tej autorce określenie stanowiska Żeromskiego, jako pesymistycznego. Trzeba by jednak zdefiniować dokładnie pojęcie „pesymizmu“, którem tak obficie szafują wszyscy komentatorowie tego pisarza. „La sua morte (mowa o śmierci Nienaskiego) interessa — pisze Nucci — perchè afferma il lato pessimistico della mentalità di Żeromski“¹). Tak, ale śmierć Nienaskiego jest tylko etapem w dziejach jego idei, która znaczy swój pochód triumfalny, zaczynając od paryskiego ofiarodawcy, a kończąc (i tu jej najwალniejsze zwycięstwo) na duszy skąpca bez serca, egoisty Granowskiego. Fakty zewnętrzne, okoliczności niepomysłne, niewdzięczny grunt pracy lub słabość ludzka, to tylko zewnętrzny pesymizm, który tłumaczy się głęboko krytycznym okiem obserwatora, znającego wszystkie zaułki życia, który odgadł wszystkie zaułki ludzkich dusz. Na płaszczyźnie jednak duchowej, gdzie także rozgrywają się walki, zwycięstwo idei jest zawsze niezawodne. Nienaski ginie, ale ginie z wiarą w dobro w sercu; idea odnosi też zwycięstwo w dziwnej, ale jak umotywowanej przemianie psychicznej Granowskiego. I na tych triumfach polega zwycięstwo w nieprzejednanej walce z Szatanem Żeromskiego.

Konstatując wielokroć pesymizm, o którym trzeba więc do-

¹ „Alcuni elementi sociali e nazionalisti dell'opera letteraria di S. Z.“, str. 33.

dać, że jest tylko powierzchownym pesymizmem, Nucci zaznacza też niekiedy i nutę pewnego optymizmu: „Ma l'ultimo raggio di luce che dirada le tenebre ci lascia sperare che le riforme agricole, sindacaliste, sociali, sognate da Riccardo vedranno la loro attuazione in uno stato libero di Polonia¹. Przedstawiając zaś śmierć Granowskiego w rozdziale p. t. „Rifiuti della società“, triumf Śnicy i zwycięstwo Szatana nazywa „apparente vittoria“², gdyż zdaje sobie sprawę, że śmierć cielesna bohaterów nie stanowi jeszcze ostatecznego triumfu zła.

Wśród typów biernych, omawianych przez Nucci wysuwa się na plan pierwszy Tatjana z „Urody Życia“. Olbrzymi czar tej bezdusznej kobiety leży w jej ogromnej, namiętnej miłości do Rozłuckiego. Miłość ta nie jest kaprysem, jak wszystkie inne jej marzenia i zachcianki; nie samemi zmysłami, nie kokieterją. Nucci widzi w niej tylko zepsutą kokietkę i krzywdzi ją trochę charakterystyką. Zupełnie nieuzasadnione wydaje nam się zdanie: „Se colui col quale ella sostituisce Rozłucki avesse avuto qualità superiori come amante, la ruota del destino avrebbe probabilmente segnato un colpo di rivoltella di meno“. Nie będziemy kruszyli kopii o wartość wewnętrzną Tatjany, ale odmówienie jej tego uczucia, które było jedynym wielkim uczuciem w jej sercu, rzuca zupełnie inne światło na dzieje miłości obojga kochanków.

W rozdziale o wyrzutkach społeczeństwa najbardziej sporną indywidualnością jest Ewa Pobratyńska. Nucci przystępuje do niej z uprzedzeniem, zresztą zupełnie usprawiedliwionem. Chce w niej widzieć tylko nieciekawą histeryczkę („isterica presa dalla mania religiosa“, str. 48), mimo że w psychologję Ewy włożył Żeromski wiele nieprzeciętnych refleksyj, subtelnych nastrojów, a nawet dodatnich porywów. Tylko wrażliwość przerafinowana, przy znanej w psychologii kobiecej chorobliwej krańcowości, budzi w Ewie złe instynkty i przez przypadki, przez okoliczności zewnętrzne prowadzi do upadku a potem do zbrodni. Nie jest też bez słuszności zdanie, że na Łukasza Niepołomskiego spada częściowo odpowiedzialność za winy Ewy, kto wie jednak, czy nawet rozbudzone przez niego złe zadatki doszłyby do głosu, gdyby nie okoliczności zewnętrzne, gdyby nie fakt, że Łukasz był żonaty, a Ewa nie mogła zostać prawowitą żoną ubóstwianego do szaleństwa przez nią człowieka.

Tu nasuwa mi się porównanie Żeromskiego z innym, równie — swego czasu — dyskutowanym autorem: powieści Żeromskiego z sensacyjnym dramatem Słowackiego „Beatrix Cenci“. Ewa, która w ostatniej chwili oddaje życie dla uratowania kochanego człowieka, w której miłość — oczyszczona już i bezinteresowna — przetrwała mimo łajdackiego życia zbrodniarki i prostytutki, ma w sobie tragizm Beatryczy, wciągniętej w wir zbrodni, a której

¹ Ibidem, str. 35.

² Ibidem, str. 57.

dusza zdaje się nie uczestniczyć głęboko w winie. Oczywiście muszą się tu zastrzec przeciwko porównywaniu tych dwu typów lub zestawianiu ich wartości wewnętrznych; chodzi mi o jakiś fatalizm, który zdaje się ciążyć nad niektórymi postaciami Słowackiego i Żeromskiego; ma się wrażenie, że okoliczności życiowe skłaniają niekiedy ludzi do postępów złych, nieproporcjonalnych do skłonności i złych zadatków, które w mniejszym lub większym stopniu leżą w nas wszystkich, synach ziemi, którzy odziedziczyliśmy grzech pierworodny.

Zbieżność ideowa Słowackiego i Żeromskiego rysuje się jeszcze wyraźniej w oryginalnym dualizmie: obaj widzą nędzę i podłość w życiu i stosunkach społecznych czy politycznych, a jednocześnie wierzą w nieustanne zwycięstwo ducha, które kiedyś będzie ostatecznym zwycięstwem.

Wracając po tej dygresji do przedmiotu, t. j. do postaci Ewy, chcę wskazać na słusznie podkreślony przez autorkę brak wyrzutów sumienia Ewy po zbrodni dzieciobójstwa. Przy wrażliwości Ewy i całym jej nastawieniu uczuciowemu fakt ten razi niepomierne.

Przechodzę teraz do jednego z najciekawszych rozdziałów: „Emancypacja kobiety i miłość jako pierwiastki społeczne“. Świetne jest zestawienie emancypacji kobiety francuskiej, rosyjskiej i polskiej. Włoszka, w ojczyźnie której emancypacja kobiety prawie że nie istnieje, sama wyemancypowana (głównie dopiero na gruncie polskim) w jak najlepszym znaczeniu, rozumiała doskonale ruch kobiet polskich, które dążą do pełnowartościowości i nietylko sięgają po przywileje, ale biorą na siebie odpowiedzialne obowiązki.

Siłaczka, Joasia są u Żeromskiego przedstawicielkami tego prądu, który w kobiecie kształci człowieka, nie odbierając jej mimo to uroku kobiecości ani jej zalet rodzinnych.

W ocenie elementu miłości u Żeromskiego popełnia Nucci jeden błąd zadadniczy, który nie pozwala jej patrzeć sprawiedliwie na wszystkie z nią związane sprawy. „Lo scopo di Żeromski — pisze — appare quello di voler determinare le tendenze del suo tempo in questi rapporti fra uomo e donna, e questa tendenza è cristallizzata in generale con una netta superiorità del senso sullo spirito, dell'amore brutale sul vero amore. Gli uomini zeromskiani anche delle classi elevate, non si chiedono quale sia l'anima della donna che a loro piace: Judym che aveva cercato un poco l'anima, non sente poi il bisogno della donna, gli altri, da Szczerbic a Nienaski, hanno una meta comune il possesso della donna desiderata“¹. I dalej: „Ma in due autori diversi come Żeromski e D'Annunzio l'amore appare più come soddisfazione del desiderio di due amanti, che come fusione dei due cuori e come base per fondare la famiglia“². W odpowiedzi na te słowa trzeba chyba przypuścić, że mistrzostwo i potęga słowa, jakim maluje Żeromski

¹ „Alcuni elementi... etc.“, str. 66.

² Ibidem, str. 67.

przeżycia zmysłowe swoich bohaterów, zasłoniły przed Nucci życie tych serc i dusz ludzkich, które w ukochanych istotach szukają nietylko „soddisfazione del desiderio“, lecz serca i duszy. Uczucie Judyma „zbagatelizowane przez Nucci niefrasobliwie w powiedzeniu „non sente poi il bisogno della donna“, jest właśnie silnie prześlągnięte idealizmem, a zrezygnowanie ze szczęścia osobistego stanowi tragedję Judyma, tragedję jego bezdomności. Innym typowym przykładem jest Piotr Rozłucki, zrywający boleśnie z ukochaną, do której przywiązany jest całym sercem i zmysłami, dlatego jedynie, że kochanka nie rozumie jego polskiej duszy. Przykłady na „vero amore“ możnaby mnożyć, choć nie wszystkie są heroiczne, a prawie wszystkie na silnym podkładzie zmysłowości. Tak więc wbrew słowom autorki, które zresztą nie są odosobnione, można stwierdzić, że uczucie u Żeromskiego jest zwykle potężne i absorbujące wszystkie władze ciała i duszy. Nie jest to anemiczna, idealna miłość Daniela Cortis, ale nie jest to też igraszka zmysłów, flirt, namiętność powierzchowna bez udziału serca; takie uczucia znajdziemy tylko w „Przedwiośniu“ i może w kilku innych odosobnionych wypadkach. Żeromskiemu, temu par excellence malarzowi wielkiej miłości, trzeba oddać należną sprawiedliwość.

W rozdziale, zatytułowanym ogólnikowo „Społeczeństwo“, analizuje Nucci odmalowane przez Żeromskiego straszne stosunki w sferach robotniczych, emigrację oraz stawiane przez autora zagadnienia organizacji i ochrony pracy, udoskonaleń gospodarczych i społecznych. Z problemami temi łączy się stanowisko Żeromskiego wobec socjalizmu i komunizmu, przeniesione przez Nucci do cz. II, rozdziału „Elementi nazionalisti nella Polonia libera: Żeromski e il bolscevismo“. Bołączki ustroju społecznego, wyzierające jaskrawo ze wszystkich dzieł Żeromskiego, koncentrują się może najbardziej w konflikcie dworu z ludem w „Ponad śnieg“, w stosunkach robotniczych i ludu miejskiego z „Ludzi Bezdomyh“ i „Walki z Szatanem“. Ukazują się też w całej swojej grozie w „Przedwiośniu“, gdy nowo zorganizowane państwo, zabezpieczywszy sobie byt polityczny, musi zapewnić także pewien porządek wewnętrzny. Wszystkie te trudne pytania, które narazie nie mogą otrzymać konkretnej odpowiedzi, kołaczą się w umyśle Baryki, który widzi, że zarówno Gajowiec jak i partja skrajna zbyt wiele mają racji, żeby mogli dojść do porozumienia i zrezygnować ze swoich postulatów. I tu, jak w wielu analogicznych wypadkach, widzi Nucci w Żeromskim tradycjonalizm oparty na przynależności do warstwy szlacheckiej obok pewnego radykalizmu, który pochodzi z głębokiego odczucia nędzy i krzywd ludu. Autorka, zorientowana znakomicie w całym materiale krytycznym (tak polskim jak i zagranicznym) odnośnie do „Przedwiośnia“, rozbiera poszczególne głosy, a głównie te, które uznały pisarza za apostoła czerwonego sztandaru. Że Żeromski nie identyfikował się z Baryką, o tem on sam jasno mówi; stwierdza też, że „Przedwiośnie“ miało być ostrzeżeniem nie apoteozą czynu Baryki.

Innym problemem społecznym, potraktowanym szeroko w „Przedwiośniu“, jest kwestja żydowska, która również zaniepokoiła wielu krytyków. Nucci słusznie wyjaśnia, że stanowisko Żeromskiego wobec Żydów opiera się na tem uczuciu humanitarnem, które stale zwraca jego czujną uwagę, tam, gdzie jest największa nędza. Jak głęboko rozumiała Nucci tę jego chrześcijańską miłość bliźniego, która nie gardzi Żydem ani Samarytaninem, świadczą jej słowa: „A questo proposito si può aggiungere che proprio in Żeromski lo scrittore esecrato da molte mentalità piccine, che della religione cercano solo la forma, alleggia spesso lo spirito dei quattro Vangeli per quello che riguarda la sconfinata carità verso le miserie umane¹.”

Problemy nacjonalistyczne, zawarte w II części rozprawy posiadają prostą linię wytyczną: dążenie — w najrozmaitszych formach — do niepodległości i potęgi ojczyzny. Nucci ujęła je w dwa rozdziały. Pierwszy: „Prądy nacjonalistyczne w Polsce za czasów niewoli“ dzieli się znów na części: „Okres powstań“, „Okres powstaniowy“, „Spojrzenie w przeszłość“. Rozdział II „Elementy nacjonalistyczne w Polsce wolnej“ zawiera wiele pierwiastków socjalnych, które omówiliśmy już w cz. I. „Żeromski a bolszewizm“, łączy się silnie z rozdziałem „Krytyka a Przedwiośnie“, gdzie Nucci polemizuje z krytykami przypisującymi Żeromskiemu idee komunistyczne. Uwydatnia też na każdym kroku podkład ściśle narodowy, który jest u Żeromskiego zawsze na dnie wszystkich refleksyj społecznych i politycznych.

W całej tej II części ujawnia się ogromna sympatja a nawet miłość autorki dla Polski. Kult dla polskich bohaterów i polskich rycerskich tradycji, wczucie się w ruch niepodległościowy, w problem ekspansji polskiej na kresach wschodnich i tragedję kresowców po rewolucji rosyjskiej, zrozumienie wszystkich drgnięć i wahań duszy polskiej i jej gromadnych odruchów, oto niezmiernie miłe cechy, które, niezależnie od walorów naukowych pracy, podbić muszą czytelnika.

Rozprawa cała oparta jest o szerokie tło historyczno-kulturalne Polski, jakoteż o współczesną literaturę europejską. Autorka daje dowody znajomości szczególnie literatury rosyjskiej i francuskiej, zestawiając z obcemi powieściami motywy i postacie Żeromskiego.

W sprawozdaniu naszym pominęliśmy może niejedno, lub rozprawiliśmy się zbyt pobieżnie z jakimś zagadnieniem: chodziło nam jednak głównie o zatrzymanie się nad temi problemami, które są bardziej sporne lub też mogą rzucić światło na psychikę autora. Podkreśliśmy także znamienne cechy autorki, które znalazły odbicie w tej pracy.

¹ Ibidem, str. 37.

Kończąc niniejszy artykuł trzeba stwierdzić, że praca Nucci jest ciekawa z dwu względów: *primo*, jako sumienne i wszechstronne studjum nad problemami, rozrzuconemi dotychczas po artykułach i drobnych rozprawkach, *secundo*, jako praca naukowa w języku obcym o autorze, tak mało znanym zagranicą i tak niedostępnym dla cudzoziemców.

Wanda Wyhowska De Andreis.
